

ZAGINIONA TWÓRCZOŚĆ RODZEŃSTWA BAKKÓW

W historii sztuki polskiej jest jeszcze wiele białych plam. Zachowały się informacje o malarzach czy rzeźbiarzach, ale nie ocalał ich dorobek artystyczny, zniszczony m.in. podczas dwóch ostatnich wojen. Taki los spotkał prace rodzeństwa Krystyny i Michała Bakków, absolwentów szkół artystycznych: monachijskiej i warszawskiej przetomu XIX i XX w. W wyniku wydarzeń losowych mieszkali oni najpierw w Warszawie, a po uzyskaniu wykształcenia przenieśli się do Krytowa nad Bugiem. Interesujący wątek ich rodowodu ukazały badania genealogiczne.



Grobowiec rodziny Szubert na cmentarzu rzymsko-katolickim w Krytowie. Fot. A. Szykuła-Żygawska, 2009 r.



Grobowiec rodziny Bakków na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie. Fot. A. Szykuła-Żygawska, 2011

THE LOST ART WORK OF THE BAKKA SIBLINGS

The artistic output of the siblings Krystyna and Michał Bakka had until recently been only little known. Archive queries made it possible to lay down a few facts about their lives and art work. Genealogical research revealed an interesting fact connected with their background, i.e. the existence of a large family tomb of the Bakka siblings at the Evangelical cemetery of the Augsburg Confession in Warsaw. Biographical entries of the artistically gifted siblings were included in the *Stownik Artystów Polskich* (Dictionary of Polish Artists). Michał Bakka, graduate of the Warsaw School of Fine Arts, exhibited his work in the Society for the Encouragement of Fine Arts. Kazimiera Bakka returned to Warsaw after having studied in Munich. She also exhibited her paintings in the Society for the Encouragement of Fine Arts. For some unknown reason she moved to Kryłów on the River Bug. In spite of the fact that researchers have looked for at least one painting by Michał and Kazimiera Bakka, they have so far been unsuccessful. The only extant mementoes of these artists are the inscriptions on their graves.

DE KAWĘ – NADWORNÝ ARCHITEKT ORDYNATÓW ZAMOJSKICH

Okolo 1744 roku służbę w Ordynacji Zamojskiej na stanowisku oficera artylerii, geometry i architekta objął Jerzy de Kawe. Jerzy Kowalczyk przypuszcza w oparciu o pisownię jego nazwiska, że pochodził z rodziny hugenotów francuskich osiadłych w Prusach brandenburskich lub Holandii. Wiadomo, że w związek małżeński wstąpił de Kawe w zamojskiej katedrze ze specjalnym indultem władz kościelnych, co potwierdza, że był wyznania ewangelicko-augsburskiego. Jest autorem rokokowego tabernakulum w zamojskiej kolegiacie, restaurował także tę renesansową świątynię. W tym kościele chrzczone były dzieci państwa de Kawe: syn Jerzy oraz dwie córki Zuzanna i Elżbieta Konstancja. Akt chrztu pierwszej córki Jerzego i Zuzanny de Kawe jest włączony do księgi metrykalnej na oddzielnej karteczce, co sugeruje że rodzina de Kawe pozostała przy wyznaniu ewangelicko-augsburskim.

Również dzieci wstąpiły w związki małżeńskie w Kościele luterańskim. Wiadomo, że przed 1822 rokiem najstarsza córka Zuzanna poślubiła majora wojsk polskich Jana Bakkę, kawalera Legii Honorowej i Krzyża Wojskowego. Pozostawał on przypuszczalnie dłużej w Twierdzy Zamość, być może z racji szeroko zakrojonej przebudowy fortyfikacji. W Zamościu urodzili się dwaj synowie Zuzanny i Jana: Wacław Stanisław i Ignacy Hieronim. Kilka lat później rodzina przeniosła się do Lublina.

BAKKA W WARSZAWIE

Z warszawskiej prasy 2. połowy XIX w. dowiadujemy się, że Jan i Zuzanna Bakkowie mieszkali w tym czasie w Warszawie. Oto „Kurier Warszawski” z 1860 r. podaje: „Zuzanna Bakka, Wdowa po b. Majorze W. P., w wieku lat 71, zesła z tego świata wczoraj. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w Niedzielę o godz. 2ej po południu, z domu przy ulicy Królewskiej; na które Przyjaciół i Znajomych zaprasza się”. Z treści nekrologu można dowiedzieć się, że nie żył też już wówczas jej małżonek, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Virtuti Militari. W stolicy pozostali dzieci.

Wacław Stanisław jest przypuszczalnie tożsamy ze Stanisławem Bakką, który wstąpił w Warszawie w związek małżeński z Joanną z Szubertów. Był inżynierem i jednym z budowniczych wiaduktu, jaki miał potążyć plac Zamkowy z projektowanym mostem na Wiśle. (Projektantem mostu był oficer inżynier Feliks Pancer, współautor rozbudowy Twierdzy Zamość). Duży rodzinny grobowiec rodziny Bakka znajduje się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie. Najstarszy jest obelisk na mogile Bronistawy Bakki. Wryto zatarte już częściowo inskrypcje. Na potożonej na mogiłach płyty znajdują się zapisy dotyczące kolejnych z rodu: Ś.P. Stanisława Bakki inżyniera [zmarł dnia 4 stycznia 1874 r. przeżywszy 54 lata]. Jest też mogiła wspomnianego na początku artykułu Michała Bakki „artysty malarza nauczyciela”. Brakuje jego siostry Krystyny. Byli oni dziećmi Stanisława i Joanny.

NA WARSZAWSKICH SALONACH

Biogramy utalentowanego artystycznie rodzeństwa znajdują się w *Stowniku artystów polskich*. Wiadomo, że Michał Bakka urodził się rok przed wybuchem powstania styczniowego. Po zakończeniu nauki w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych wystawiał swoje prace w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. W 1894 roku pokazał akwarelę *W czasie żniw*. Dziesięć lat później zaprezentował obraz zatytułowany *Na stanowisku*. Zachowały się informacje o innych obrazach Michała Bakki. W roku prezentacji pierwszej pracy w TZSP jego akwarelę *Studium* można było też oglądać w Salonie Krywulta. Dwa lata później na prezentowanej tutaj wystawie zatytułowanej *Koń w sztuce* pokazał *Czwórkę Bugalską* i *Do sąsiada*. Czasopismo „Wędrowiec” donosiło natomiast, że wystawa *Koń w sztuce* była niezbyt udana z powodu niedostosowania lokalu.

W dniu 21 lipca 1906 r. otworzono w Warszawie nowy bar artystyczny „Pod Wiechą”. W „Kurierze Warszawskim” napisano, że „urządził gospodę i obrazy wybrał malarz Feliks Cichocki”. Prezentowane prace najpierw zakupili właściciele baru, a następnie sprzedawali je zainteresowanym. Znajdowały się tutaj karykatury Franciszka Kostrzewskiego, obrazy Franciszka Ejsomnda, Anny Ludwig i Wojciecha Gersona oraz Michała Bakki. Młodsza o dwa lata od Michała była Kazimiera urodzona w 1865 r. Po zakończeniu nauki w szkole monachijskiej powróciła do Warszawy. W roku 1897 wystawiła już swoje prace w warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Zaprezentowała wówczas prace olejne *Głowa Włocha* i *Portret W. Smoleńskiego*. Te oto krótkie informacje można uzupełnić w oparciu o źródła i literaturę. Żyją jeszcze potomkowie Bakków. Uzdolniona artystycznie córka Michała Bakki, Maria jest najstarszą czynną zawodowo aktorką Teatru Narodowego w Szczecinie. Pamięta opowieści o ojcu, który zmarł, gdy miała cztery lata. Wspomina wyprawę do Krytowa nad Bugiem do majątku swej ciotki.

OJCIEC MICHAŁ

Pani Maria opowiada, że ojciec był uczniem Wojciecha Gersona. Bardzo lubił malować konie. W dorosłym już życiu łączył działalność artystyczną z posadą nauczyciela plastyki w ewangelicko-augsburskim gimnazjum im. M. Reja w Warszawie. Nauczyciela rysunków wspomina m.in. wychowanek szkoły Aleksander Konstanty Ivanka na tamach swej książki *Wspomnienia skarbowca, 1927–1945*. Pani Maria dodaje, że w pracy Michał Bakka poznał swoją przyszłą żonę, która uczyła tutaj języków polskiego i francuskiego. – Do szkoły przyjeżdżał najczęściej bryczką.

Obrazy Michała Bakki zaginęły podczas powstania warszawskiego. Nie zachował się szkicownik ani oleje przyniesione do domu Bakków już po powstaniu, *Miejsce urodzin Kościuszki* i *Trójka koni*.

CIOTKA KAZIMIERA

Nie wiadomo, z jakich powodów Kazimiera Bakka przeprowadziła się do Krytowa nad Bugiem. Ponad dwieście lat wcześniej w potożonym ok. 80 km na zachód Zamościu czynny zawodowo był jej pradziad Jerzy de Kawe. W znajdującej się w parafii św. Jana Nepomucena w Krytowie Księdze Nawróconych zapisano, że Krystyna jako 62-letnia kobieta przyjęła chrzest w Kościele rzymskokatolickim. Wiadomo, że wraz ze starszym dziesięć lat mężem Michałem Szubertem (ur. w Garwoluwie w guberni Ptockiej; przyjął chrzest w parafii w Krytowie w 1928 r.) mieszkała we dworze, który wcześniej należał do krytowskiego klasztoru reformatów. Tutaj odwiedzała ją wraz z rodzicami bratanica Maria. Wspomina, że we dworze wisiły arrasy ciotki Kazimieri, a na meblach wykonanych w stylu zakopiańskim stały jej rzeźby.

Najstarsi mieszkańcy Krytowa opowiadają, że Kazimiera Bakka-Szubert udzielała lekcji malarstwa nieznanemu z imienia Chróściewiczowi, pochodzącemu z rodziny o tradycjach artystycznych.

Grób rodziny Szubert znajduje się na krytowskim cmentarzu. Tworzy go pótokrągły kamień z inskrypcją, usypany z tytu w formę kopca. Brakuje na nim jakichkolwiek inskrypcji na temat pochowanych tu osób. Można przypuszczać, że jest tutaj mogiła Kazimieri i jej małżonka.

NIEODKRYTY DOROBEK

Kilkuletnie poszukiwania jakiegokolwiek obrazu autorstwa Michała i Kazimieri Bakków nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Wydaje się prawdopodobne, że nie zachowały się. Tym bardziej cenne są zebrane informacje na temat ich działalności.

Jedynym wspomnieniem o rodzeństwie malarzy, pochodzącym ze znamienitego rodu, są inskrypcje zapisane na ich mogiłach.